

KS. HENRYK MISZTAŁ

Lublin

## ŚWIĘTOŚĆ ŚWIECKICH W NAUCE SOBORU WATYKAŃSKIEGO II I NOWEGO KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Sobór Watykański II w dwóch swoich aktach zajmował się zagadnieniem świętości świeckich: w Dekrecie o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* i Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. W pierwszym z wymienionych dokumentów zagadnienie świętości świeckich Sobór potraktował marginesowo przy omawianiu ich działalności apostołskiej<sup>1</sup>. Dekret powiada, iż "owocność apostołstwa świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem według słów Pana: «Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi, bo beze mnie nic uczynić nie możecie» (J 15, 5)". Podstawowe pomoce duchowe człowieka świeckiego to: "czynny udział w świętej liturgii", "spełnianie świeckich zajęć wśród zwyczajnych warunków życiowych [...] według woli Bożej". Na życie duchowe świeckich składa się przede wszystkim ćwiczenie w cnotach teologicznych. "Tylko przez światło wiary i rozważanie Słowa Bożego można zawsze i wszędzie poznawać Boga". Dekret mówi także o potrzebie praktykowania nadziei, która daje przekonanie, że "utrapiień czasu teraźniejszego nawet porównać nie można z przyszłą chwałą, która się w nas objawia (Rz 8, 18)". Wreszcie miłość powinna przynaglać do świadczenia dobra wszystkim, a zwłaszcza braciom w wierze (por. Ga 6, 10). Obok tych wspólnych wszystkim wiernym cnót Sobór wspomina o szczególnych cechach duchowości ludzi świeckich. Przede wszystkim czy to stan życia (małżeństwo, bezżenność, wdowieństwo), czy sytuacja chorobowa, czy działalność zawodowa czy społeczna winny wyciskać na duchowości świeckich swoje znamię. Dekret wspomina też o swoistej duchowości instytucji świeckich i swoistym znamieniu życia duchowego właściwego tym instytucjom. "Niech również cenią sobie wysoko kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny, obywatelski, cnoty odnoszące się do życia społecznego jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerść, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwe

---

<sup>1</sup> Teksty soborowe podaję za paryskim wydaniem: S o b ó r W a t y k a ń s k i I I. *Konstytucje, dekrety, deklaracje*. Paryż 1967.

chrześcijańskie". Wreszcie Dekret stawia wiernym świeckim za wzór Najświętszą Maryję Pannę, Królową Apostołów, która "w czasie życia podobnego do innych, pełnego trosk rodzinnych, pracy, jednoczyła się zawsze najściślej ze Swoim Synem i współuczestniczyła w całkiem szczególny sposób w dziele Zbawiciela; teraz zaś wniebowzięta dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swojego Syna, pielgrzymującymi jeszcze oraz narażonymi na niebezpieczeństwa i utrapienie dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny"<sup>2</sup>.

O wiele głębiej potraktował Sobór problem świętości w ogóle, a w tym także świętości świeckich w Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Jeden ze współczesnych teologów wyraził się, iż "nauczanie na temat świętości należy do podstawowych wartości Soboru Watykańskiego II, gdyż jest ono zbieżne z celem pastoralnym misji Kościoła"<sup>3</sup>. Inny teolog współczesny napisał, iż chodzi tu "o jedną z najbardziej ważnych dziedzin, o której traktuje Sobór bardzo szeroko i obszernie"<sup>4</sup>. Ta pełność miłości, do której jesteśmy wezwani, nie jest jakimś nieosiągalnym ideałem, ale jest rzeczywistością, w którą jesteśmy zanurzeni i którą winniśmy się żywić na co dzień, każdy w tych warunkach życiowych, w jakich się znajduje, usuwając pozostałości starego człowieka poprzez ducha modlitwy, pokuty, praktykę cnót, słuchanie słowa Bożego, poprzez udział w życiu liturgicznym, sakramentalnym, a szczególnie poprzez Eucharystię, która jest źródłem i szczytem świętości chrześcijańskiej. Wszystkie te środki winny być ożywione miłością, węzłem doskonałości<sup>5</sup>.

Także w tej Konstytucji Sobór nie oddał całości problemu, ale tylko opis świętości jako "rzeczywistości fundamentalnej Kościoła, będącej samą w sobie tajemnicą". Nie znajdujemy tu zatem definicji świętości, ale opis jej poszczególnych elementów i aspektów. W naszym opracowaniu oprzemy się na tekstach Soboru i dyskusjach przygotowujących Sobór. W literaturze obcej całościowo problem świętości świeckich został poruszony w dziele L. Rovettiego pt. *La santità nel "Lumen gentium"* (Roma 1980). W Polsce na ten temat pisali m. in. W. Słomka (*Świętość na świeckiej drodze życia* Poznań 1981) i E. Weron (*Teologia życia wewnętrznego ludzi świeckich* Poznań 1980). Niniejsze opracowanie, niewątpliwie objętościowo mniejsze, nie będzie streszczeniem wywodów tam podanych, ale próbą spojrzenia na to zagadnienie nie tylko w świetle dokumentów soborowych, ale także dyskusji przedsoborowych i odbywających się w czasie obrad Soboru (zob. *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II*. Vol. 1-50. Typographia Polyglotta Vaticana 1969-1979).

<sup>2</sup> Dekret o apostołstwie świeckich n. 4.

<sup>3</sup> Zob. R. M o r e t t i. *Introduzione*. W: L. R a v e t t i. *La santità nella "Lumen Gentium"* Roma 1980 s. III.

<sup>4</sup> R a v e t t i, jw. s. 2.

<sup>5</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele n. 42: Środki wiodące do świętości.

## 1. ZASADY SOBOROWE OGÓLNE DOTYCZĄCE ŚWIĘTOŚCI WSZYSTKICH STANÓW ŻYCIA

Numer 40 Konstytucji dogmatycznej o Kościele, jak można przypuszczać, jest jednym z najbardziej znanych wypowiedzi soborowych na temat powszechnego powołania do świętości. Prawda ta, jakkolwiek znana w Kościele od jego początków, wydała bowiem błogosławione owoce w postaci tylu świętych i błogosławionych z różnych stanów życia, to jednak przez Sobór została jakby na nowo odkryta. Istotne zdanie brzmi: "Toteż dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości". Sobór ponadto wypowiedział się na temat samej natury świętości wszystkich stanów życia i określił różnorodne praktyki tej samej świętości.

### a) Świętość jest jedna, ale wieloraka

Wyjaśnienie soborowe dane w numerze 39 Konstytucji *Lumen gentium*, iż świętość "rozmaicie się wyraża u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości, będąc zbudowaniem dla innych" wydaje się bardzo istotne dla wyjaśnienia natury świętości praktykowanej przez różne strony. Sobór potwierdził przez to, że świętość jest zawsze jedna, ale wykluczył, aby miała być identyczna dla wszystkich. W tekście roboczym było zdanie o treści zupełnie przeciwnej: "Doskonałość świętości polegająca na zachowaniu przykazania miłości jest identyczna dla wszystkich i jako taka jest proponowana wszystkim stanom i zawodom"<sup>6</sup>. Ojcowie soborowi (679) zażądali zmiany projektu i potwierdzenia jedności świętości, ale wykluczenia jednocześnie identyczności tejże świętości. Identyfikacja przecież różni się od jedności świętości. Wielorakość świętości wyraża się według różnych rodzajów powołania życiowego<sup>7</sup>. Już przed Soborem teologia tak właśnie rozumiała jedność świętości, a jednocześnie wielorakość jej form. Oto jeszcze w 1955 r. J. De Guibert pisał, iż "zachodzą zasadnicze różnice nie tylko w praktyce, ale i w poziomie ideału, jeśli się mówi o sposobie abnegacji od świata czy to w życiu małżeńskim, czy wspólnotowym i zakonnym. Wzajemna miłość między małżonkami zakłada koniecznie czułość i tkliwość, a przecież tego nie ma w podobnej miłości dojrzałej i wzajemnej wśród członków rodziny zakonnej [...] dlatego np. nie można ideału zakonnego przedstawiać, jako normy dla wszystkich stanów życia chrześcijańskiego [...] nie należy więc przejawiać jedności zasad świętości katolickiej, chociaż ona realnie istnieje, ale to nie wyklucza pod żadnym względem różnych form tych ideałów, które są jednakowo

<sup>6</sup> *Acta Synodalia* vol. 2 pars 1 s. 280.

<sup>7</sup> Tamże vol. 3 pars 1 s. 325.

piękne, ale nie identyczne. Ten sam Chrystus, ustanawiając dwa sakramenty: kapłaństwa i małżeństwa, podał dwa wzorce świętości, przeciw się nie wykluczające, ale różne"<sup>8</sup>. Natomiast w czasie obrad Soboru, w pracy wydanej już w 1965. r., G. Tyls pisał: "Czyż nie jest jednym z największych postępów w duchowości chrześcijańskiej współczesnej dostrzeżenie i proklamowanie zasady możliwości realizacji cnót chrześcijańskich w różny sposób, gdyż ten różny sposób nie przynosi ujemny dla innej formy świętości. Wszyscy chrześcijanie mogą z pomocą Bożą dojść do praktyki heroicznym cnót chrześcijańskich. Wystarczy stwierdzić, że ta heroiczność nie jest związana z takim czy innym sposobem praktyki cnót, ale ze stopniem jej praktykowania według sposobu właściwego doczesnemu powołaniu każdego człowieka"<sup>9</sup>.

Jedność świętości płynie z jej charakteru trynitarnego i chrystologicznego. Duch Święty działa we wszystkich wiernych słuchających głosu Ojca i czczących Go w duchu i prawdzie. Posłuszeństwo Ojcu zakłada zachowanie przykazań i naśladowanie Chrystusa ubogiego, pokornego, który niesie krzyż, aby wszyscy wierni mogli uczestniczyć w Jego drodze<sup>10</sup>. Tekst Konstytucji dogmatycznej o Kościele brzmi: "Kościół, którego tajemnicę wyklada Sobór Święty, uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty. Albowiem Chrystus, Syn Boży, który wraz z Ojcem i Duchem Świętym doznaje czci jako 'sam jeden święty', umiłował Kościół jako oblubienicę swoją, siebie samego zań wydając, aby go uświęcić (por. Ef 5, 25-26); złączył go też ze sobą jako ciało swoje i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego na chwałę Bożą. Toteż wszyscy w Kościele niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej funkcji pasterskiej, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami apostoła: 'Albowiem wolą Bożą jest uświęcenie wasze' (1 Tes 4, 3; por. Ef 1,4)"<sup>11</sup>. O różnorodnym realizowaniu tej samej świętości znajdujemy tekst w numerze 41 Konstytucji: "W rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i w prawdzie, podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale".

Poza charakterem trynitarnym i chrystologicznym świętości elementem wskazującym na jedność świętości jest jej charakter teologalny. "Każdy stosownie do własnych darów i zadań winien bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość"<sup>12</sup>. Godne podkreślenia są słowa Konstytucji: "każdy stosownie

<sup>8</sup> J. D e G u i b e r t. *Leçons de théologie spirituelle*. Toulouse 1955 s. 35.

<sup>9</sup> Zob. *Aggiornamento de la spiritualité*. W: *Laicat et saintité, saintité e vie dans le siècle*. Roma 1965 s. 220.

<sup>10</sup> *Acta Synodalia* vol. 3 pars 3. s. 303.

<sup>11</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele n. 32 (wstęp).

<sup>12</sup> Tamże n. 41.

do własnych darów i obowiązków". Zatem wszyscy jesteśmy powołani do realizacji świętości w tych warunkach, w jakich żyjemy, i przy wykonywaniu tych obowiązków, jakie na nas spoczywają. A więc świętość nie może się realizować w ucieczce od swego stanu, od swoich obowiązków, ale właśnie w trwaniu w tym, do czego nas Pan powołał. Realizacja świętości jest obowiązkiem, gdyż Sobór użył wyrażenia "winien". Podczas komisji przygotowawczych planowano użyć tekstu: "Każdy nie tylko może, ale także powinien we własnym stanie zbawiać się i uświęcać"<sup>13</sup>.

#### b) Różnorakie realizowanie tej samej świętości

Cały numer 41 Konstytucji *Lumen gentium* jest poświęcony właśnie różnorodnym praktykom tej samej świętości. Jest ona realizowana odmiennie w stanie biskupim, kapłańskim, diakańskim lub kleryckim, w apostołstwie świeckich, wśród małżonków i rodziców, wdowców, wykonujących ciężkie zawody, wśród chorych, ubogich, dotkniętych nieszczęściem, wykonujących inne obowiązki świeckie.

Pasterze trzody zostali przez Sobór postawieni na pierwszym miejscu. Ci, którzy się cieszą pełnią kapłaństwa, przede wszystkim winni być świętymi poprzez naśladowanie Chrystusa najwyższego i wiekuistego kapłana, pasterza i biskupa dusz naszych. Winni odtworzyć w sobie, o ile jest to możliwe, Jego obraz tu na ziemi. Urząd biskupi, który winni sprawować "pobożnie i ochoczo z pokorą i męstwem" będzie dla nich środkiem uświęcenia. Jeśli chodzi o środki, które pozwolą im osiągnąć ten cel, to jest świętość, Sobór tak określa: "modląc się, sprawując ofiarę i głosząc naukę". Zatem istota ich posługiwania pasterskiego, o jakiej mówi szerzej Sobór w numerach 15 i 16 dekretu *Christus Dominus*, tj. posługa pastoralna, uświęcania i rządzenia, są zasadniczymi środkami ich uświęcenia<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi o stan kapłański, to na podobieństwo stanu biskupiego partycypuje w łasce sakramentalnej kapłaństwa Chrystusowego. Łaska ta zakłada u każdego partycypującego w niej wolę ciągłego wzrastania w miłości pastoralnej do bliźnich. O ile biskupom Sobór wskazał za wzór samego Chrystusa, o tyle kapłanom przykład wielu kanonizowanych i nie kanonizowanych świętych kapłanów. Kapłani podobnie jak biskupi uświęcają się za pośrednictwem sprawowania ich służby. Modlitwa i ofiara Eucharystii jest centrum posługiwania kapłańskiego. Ponadto istotną jest więź ze współbraćmi i "wielkoduszne współdziałanie ze swym biskupem".

Diakoni są także uczestnikami łaski, która wypływa z posłannictwa Najwyższego Kapłana. Świętość diakonów polega w szczególności sposób, według Soboru, na czystości

<sup>13</sup> *Acta Synodalia* vol. 3 pars 1 s. 304.

<sup>14</sup> Ravetti (jw. s. 134 n.) przytacza teksty św. Tomasza z Akwinu, który uznawał biskupstwo za stan doskonałości aktywnej zobowiązujący go ze sprawiedliwości do oddania życia za zbawienie dusz, gdyby od niego tego zażądano. Sobór nawiązuje do nauki św. Tomasza.

oraz na idei podobania się Bogu, na idei służby bliźnim w pełnieniu różnego rodzaju dobrych posług wobec ludzi. Klerycy, jako powołani przez Pana, przygotowując się do kapłaństwa pod czynną opieką duszpasterzy, winni umysły swoje i serca dostosowywać do tak zaszczytnego wybrania. W szczególności Sobór podaje jako środki osiągnięcia tej świętości "wytrwałość w modlitwie", gorliwość "w czynieniu miłości bliźniego", uczuleni na to wszystko, co jest "prawdziwe, sprawiedliwe i co przynosi dobrą sławę"<sup>15</sup>.

Łącznie ze świętością biskupów, kapłanów, diakonów i kleryków Sobór omawia świętość świeckich apostołów. Sobór mówi w dwojakim znaczeniu o świeckich apostołach. Oto w numerze 33 Konstytucji *Lumen gentium* czytamy o apostołach świeckich w rozumieniu wszystkich wiernych należących do Kościoła Chrystusowego przez chrzest i bierzmowanie: "Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła i do tego właśnie apostołstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie [...] Ludzie świeccy szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła «według miary daru Chrystusowego» (Ef 4, 7)". Tenże numer 33 mówi jednak o apostołach świeckich powołanych do bardziej bezpośredniej współpracy z apostołstwem hierarchii: "Oprócz tego apostołatu, który jest zadaniem wszystkich w ogóle chrześcijan, ludzie świeccy mogą być także powoływani do bardziej bezpośredniej współpracy z apostołatem hierarchii, na wzór owych mężów i niewiast, co pomagali Pawłowi w głoszeniu Ewangelii, wielce się trudząc w Panu (por. Flp 4, 3)". Zatem Sobór, mówiąc w numerze 41 omawianej Konstytucji o świeckich apostołach, ma na myśli szczególnie tych, których "powołuje biskup, aby się całkowicie poświęcili apostołskiej działalności". Sam fakt powołania ich przez biskupa do pełnego apostołstwa nakłada na nich obowiązek owocnej pracy na "roli Pana" (nr 41). I dlatego powinni dążyć do świętości bardziej niż ci wszyscy wierni pracujący w Kościele. Całkowite oddanie się dla innych zakłada u nich obfitość miłości. Podczas dyskusji w czasie obrad nad projektem Konstytucji podkreślano konieczność równej doskonałości obowiązującej tzw. stany doskonałości<sup>16</sup>.

Sobór osobno wyliczył małżonków i rodziców. Opierając się szczególnie na encyklice Piusa XI *Casti connubii* z 31 XII 1930 r. (AAS 22:1930 s. 548), postanowił, co

<sup>15</sup> Ravetti na zakończenie omawiania świętości kapłańskiej przytoczył passus z przemówienia Pawła VI, który z kolei, powołując się na św. Tomasza z Akwinu (S Th II-II q. 184 a. 8 c), mówi o "świętości wyższej od tej świętości świeckich i zakonników". Wydaje się, iż po słowach Soboru o jednej świętości, choć wielorakiej w formach, mówienie o "wyższej" świętości kapłańskiej nie ma uzasadnienia w samym tekście Konstytucji *Lumen gentium*, natomiast Ravetti (jw. s. 138) dwukrotnie mówi o "wyższej" świętości od tej, do której winni dążyć wszyscy wierni.

<sup>16</sup> *Acta Synodalia* vol. 3 pars 1 s. 303.

następuje: "Małżonkom zaś i rodzicom chrześcijańskim przystoi, aby idąc własną drogą, przez całe życie podtrzymywali się wzajemnie w łasce z pomocą wiernej miłości, a przyjmowanemu z miłością od Boga potomstwu wpajali chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty. W ten sposób dają oni bowiem wszystkim przykład nieutrudzonej i szlachetnej miłości; w ten sposób też budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki-Kościola, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował swoją oblubienicę i wydał za nią samego siebie" (numer 41). O małżeństwie i rodzinie Sobór mówi w wielu miejscach, a szczególnie w numerach 11 i 35 omawianej Konstytucji, traktując o uczestnictwie świeckich w funkcji prorockiej Chrystusa i o uprzywilejowaniu ewangelizacji ludzi świeckich w rodzinie i w małżeństwie. O rodzinie i małżeństwie mówi też Sobór w Konstytucji *Gaudium et spes* (n. 48-52). Dla naszego celu, to jest omówienia świętości na świeckiej drodze życia w małżeństwie i rodzinie, najbardziej służy przytoczony wyżej tekst n. 41 Konstytucji *Lumen gentium* w połączeniu z innymi tekstami paralelnymi. Przede wszystkim n. 41 mówi o "własnej drodze" małżonków i rodziców chrześcijańskich. W dyskusjach soborowych nazywano to także własnym "sposobem" życia<sup>17</sup>. Ponadto w tekstach soborowych mówi się o własnym "darze" (n. 11), własnym "powołaniu" (n. 15). Dyskusje Ojców Soborowych zmierzały w tym kierunku, aby wśród głosowań nie zaprzeczano nadnaturalnej wizji rodziny i małżeństwa. W rodzinie i małżeństwie wzajemnie się przenikają realności naturalne i nadnaturalne. Te ostatnie głównie kształtują rodzinę i oświetlają całą głębię życia małżeńskiego i rodzinnego<sup>18</sup>. Miłość małżeńska według teologii współczesnej doznaje sublimacji najpierw przez uwewnętrznienie jej, następnie oczyszczenie i wreszcie przejście do porządku nadprzyrodzonego<sup>19</sup>. Tekst soborowy rzuca światło na problem świętości rodziny i małżeństwa już w słowach początkowych. Oto "miłość wierna" przez całe życie, która jest cnotą naturalną, jest przeniknięta "łaską". "Braterska wspólnota miłości" w znaczeniu głęboko ludzkim jest znakiem owej miłości, jaką Chrystus umiłował Kościół. Aspekt nadprzyrodzony jest także uwypuklony w słowach dotyczących "przyjmowania od Boga" z miłością potomstwa i wychowania w chrześcijańskiej nauce wpajania cnót ewangelicznych. Z pomocą przychodzi nam tekst n. 35 *Lumen gentium* dotyczący apostołstwa: "W wypełnianiu tego zadania nader cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, mianowicie życie małżeńskie i rodzinne. Tam odbywa się zaprawa w apostołstwie świeckich i tam znajduje się znakomita jego szkoła, gdzie pobożność chrześcijańska przenika całą treść życia i z dnia na dzień coraz bardziej ją

---

<sup>17</sup> Tamże pars 3 s.122.

<sup>18</sup> Zob. J. B a j d a. *Teologia miłości małżeńskiej*. "Ateneum Kapłańskie"67:1975 s. 178.

<sup>19</sup> Zob. K. W o j t y ł a. *Miłość i odpowiedzialność*. Kraków 1962; t e n ż e. *Rodzina jako "communio personarum"*. "Ateneum Kapłańskie" 66:1975 s. 347-361; M. B r a u n - G a ł k o w s k a. *Rozwój miłości w małżeństwie* "Znak" 1978 s. 909-917.

przemienia. Tam małżonkowie znajdują swoje powołanie, polegające na tym, że mają oni być dla siebie nawzajem i dla dzieci swoich świadkami wiary i miłości Chrystusa". Także tekst n. 11 zachęca rodziców aby byli pierwszymi nauczycielami wiary poprzez słowne nauczanie i własny przykład. Aspekt miłości naturalnej wyraża się w słowach dotyczących "miłości nieustraszonej i szlachetnej". Waleń tej prawdziwej miłości jest niezastąpiony, gdyż w rodzinie, o czym mówi się w n. 11, rodzą się "współobywatele społeczności". Bez rodziny zatem nie mogą zaistnieć obywatele (*cives*) w ścisłym prawdziwym sensie, lecz jedynie indywidualności wyizolowane i zamknięte, gdyż nie doświadczyły prawdziwej społeczności ludzkiej, która właśnie istnieje w rodzinie i w niej ma swój fundament naturalny, jak to często uczy Kościół. Istota świętości w małżeństwie i rodzinie zatem polega na połączeniu tych dwu elementów: naturalnego – doświadczenie tej właśnie "nieustraszonej, szlachetnej miłości" ludzkiej i elementu nadnaturalnego – opartego na fundamencie naturalnym – "braterska wspólnota miłości" – ta ma już waleń nadprzyrodzony. Ta miłość naturalna została tak pięknie wyrażona w n. 35 *Lumen gentium*: "Rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego żywota. W ten sposób swoim przykładem i świadectwem przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, co szukają prawdy". Jednym słowem rodzina niesie światło światu. Oto wizja nadprzyrodzona rodziny i małżeństwa. W n. 41 czytamy: "W ten sposób bowiem dają oni wszystkim przykład nieustraszonej i szlachetnej miłości [...] stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki-Kościola [...]". Miłość ziemską życiodajna jest znakiem tej właśnie miłości czystej, życiodajnej, nadprzyrodzonej. Do tego sposobu życia małżeńskiego i rodzinnego jest dana małżonkom łaska nadprzyrodzona, jak o tym już była mowa w n. 11 – "własny dar". Życie małżeńskie i rodzinne tak widziane zostało przez Sobór porównane do "Kościola domowego" (n. 11). Rodzice, zapoczątkowawszy wiarę w dzieciach, powinni kształtować ich własne powołanie, a w szczególności są zobowiązani specjalną troską otaczać powołania święte. Rodzina więc to miejsce kształtowania powołań kapłańskich i zakonnych (jedno z zadań uświęcających rodziny)<sup>20</sup>. Po Soborze encyklika *Humanae vitae* podkreśliła: "[...] małżonkowie stają się jednym sercem i jedną duszą i razem osiągają ludzką doskonałość" (n. 9).

Teksty soborowe wspominają także o wdowach i wdowcach oraz osobach nie związanych związkiem małżeńskim (n. 41). Są oni wymienieni ze względu na szacunek, jakim się cieszyli w tradycji chrześcijańskiej. Ponadto z doświadczenia Kościoła wynika, iż te stany życia bardzo często uczestniczą czynnie w misji Kościoła, wypełniając przeróżne pożyteczne zadania. Stan wdowieństwa czy bezżeństwa w życiu człowieka

<sup>20</sup> Zob. specjalny numer "Ateneum Kapłańskiego" (62:1979 nr 369 z. 1) poświęcony teologii małżeństwa i rodziny. Por. *Miłość, małżeństwo, rodzina*. Pod red. F. Adamskiego Kraków 1979. W "Ateneum Kapłańskim" z lat 1974-1975 numery: 395, 396, 397 poświęcono problematyce duszpasterstwa rodzin. Zagadnieniu świętości w rodzinie poświęcił jeden z rozdziałów swej pracy Weron (jw. s. 123-127). Na temat najnowszej literatury przedmiotu zob. tamże s. 115-123. Por. także S ł o m k a, jw. s. 92-102.



świeckiego odpowiednio przeżyty i zrozumiany może się stać fundamentem jego uświęcenia.

Na temat stanu dziewictwa jeszcze przed Soborem ukazała się encyklika Piusa XII *Sacra virginitas*, w której czytamy: "Spotykamy bowiem mężczyzn i niewiasty, które nie należąc do stanu doskonałości, powstrzymują się całkowicie na mocy postanowienia, lub prywatnego ślubu, od małżeństwa i rozkoszy cielesnych, aby swobodniej móc służyć bliźnim, łatwiej i ściślej jednoczyć się z Bogiem" (AAS 46:1954 s. 163-165). Sobór pochwalił tę praktykę dziewictwa i celibatu w Konstytucji *Lumen gentium*, gdzie czytamy: "Ta doskonała powściągliwość zachowana ze względu na Królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła jako znak i bodziec miłości i jako szczególne źródło duchowej płodności w świecie" (n. 42). O celibacie mówi też Dekret o posłudze i życiu kapłanów (n. 16), Dekret o zakonach (n. 12) oraz Dekret o formacji kapłańskiej (n. 10). Papież Paweł VI poświęcił osobną encyklikę celibatowi kapłańskiemu *Sacerdotalis coelibatus* (AAS 59:1967 s. 657-697). III Synod Biskupów w 1971 r. oraz Jan Paweł II w liście skierowanym do kapłanów na Wielki Czwartek w 1979 r. (AAS 71:1979 s. 405-411) zajęli podobne, zdecydowanie pochwalne stanowisko wobec tego wielowiekowego doświadczenia Kościoła jako drogi do świętości<sup>21</sup>.

Sobór ponadto łącznie wymienia ludzi ciężkiej pracy. Kościół epoki soborowej wielokrotnie podkreślał ducha pracy ludzkiej, jej uświęcające i współkreatywne działanie. Sobór rozumie pracę jako środek doskonalenia samego siebie. Mówi bowiem: "Ci ludzie, którzy wykonują ciężką nieraz pracę poprzez dzieła ludzkie mają doskonalić samych siebie" (n. 42). Ponadto praca jest najdoskonalszym środkiem współpracy w celu postępu społeczności ludzkiej oraz ogólnego dążenia do poprawy dotychczasowej stopy życiowej. Poprzez pracę ludzie mają również "naśladować Chrystusa, którego ręce trudziły się pracą rzemieślniczą i który wraz z Ojcem ustawicznie działa dla zbawienia wszystkich; mają Go naśladować w miłości czynnej, ciesząc się nadzieją i jeden drugiego brzemiona dźwigając i przez swoją codzienną pracę wznosić się na wyższy stopień świętości, także apostołskiej" (n. 41). W ostatnich latach w Kościele rozwinęła się także teologia pracy<sup>22</sup>, która opiera się na Objawieniu: "sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe prace" (Wj 20, 8). W Nowym Testamencie św. Paweł napisał: "Zachęcamy was jedynie bracia, abyście coraz bardziej się doskonalili i starali zachować spokój, spełniać wasze obowiązki i pracować własnymi rekoma, jak to wam nakazaliśmy (1 Tes 4, 11). Sobór widzi w pracy środek apostołski (Dekret o apostołstwie świeckich n. 13) oraz mówi o obowiązku i prawie do pracy (*Gaudium et spes* n. 67). Podobne myśli na temat uświęcającej roli pracy zawiera encyklika Pawła VI *Popu-*

<sup>21</sup> W e r o n, jw. s. 127-135.

<sup>22</sup> W języku polskim zob. S. W y s z y ń s k i. *Duch pracy ludzkiej*. Poznań 1957; Cz. S t r z e s z e w s k i. *Definicja pracy ludzkiej*. "Zeszyty Naukowe KUL" 1958 nr 1 s. 43-52; Cz. B a r t n i k. *Teologia pracy ludzkiej*. Warszawa 1977.

*lorum progressio*, a już szczególnie szeroko i dogłębnie encyklika Jana Pawła II *Laborem exercens*.

W sposób szczególnie zjednoczeni z Chrystusem są chorzy, biedni, prześladowani. Oto odnośny tekst Soboru: "Niech też wiedzą, że szczególnie jednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla zbawienia świata ci, których gnębi ubóstwo, słabość, choroba i rozmaite troski albo którzy prześladowania cierpią dla sprawiedliwości; ich to Pan w Ewangeliu nazwał błogosławionymi, ich «Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po niewielkim utrapieniu udoskonali, utwierdzi i ugruntuje» (1 P 5, 10)" (n. 41).

Podstawy do nauki soborowej o zawodzie i powołaniu znajdujemy już w Piśmie św. Starego Testamentu, gdzie jest mowa o pracy na roli i w pasterstwie. (Rdz 2, 15) oraz o rzemieślnikach (Wj 35, 30-35). W nowym Testamencie, zwłaszcza w listach św. Pawła, możemy znaleźć wiele tekstów świadczących o roli zawodu w życiu duchowym, a w szczególności ważne jest upomnienie św. Pawła: "Każdy przeto niech pozostanie w takim stanie, w jakim został powołany" (1 Kor 7, 21). W Kościele nie wszystkie zawody zawsze cieszyły się aprobatą. Nowsza teologia przyjmuje koncepcję, że każdy udział w pracy i wszelka działalność kulturalna może być powołaniem zamierzonym przez Boga, a wykonywanie pracy może być działalnością religijną w najszerszym tego słowa znaczeniu<sup>23</sup>. Sobór Watykański II naucza, że wszyscy świeccy przez ich "powołanie" winni szukać królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. "Żyją oni w świecie [...] tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem własnego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa" (n. 31). Jak zostało podkreślone w Konstytucji dogmatycznej o Kościele n. 36 świeccy winni znać wewnętrzną naturę rzeczy, powinni być kompetentni w ich zawodzie w ten sposób, aby sobie pomagać do prowadzenia życia świętego, także przez wykonywanie dzieł czysto świeckich, ażeby świat został przepojony Duchem Świętym. Świeccy więc winni być aktywni, aby skutecznie prowadzić swoje prace, ażeby dobra stworzone, według rozkazu Stwórcy, prowadziły do poprawy pracy, techniki, kultury cywilnej dla dobra ogólnego wszystkich ludzi i żeby te dobra były równo rozdzielane. Powinni umieć wszystko zharmonizować między sobą, dążąc, aby w każdej sprawie doczesnej postępowali według chrześcijańskiego sumienia. Na zakończenie n. 41 czytamy: "Wszyscy tedy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swych obowiązków czy okoliczności życia, jeśli z wiarą przyjmą wszystko z ręki Ojca Niebieskiego i współdziałają z wolą Bożą, ujawniając także w służbie doczesnej przed wszystkimi tę miłość, którą Bóg świat umiłował".

<sup>23</sup> W e r o n, jw. s. 179-191.

Wierni wszystkich czasów, stanów z dnia na dzień mają się uświęcać właśnie poprzez swoje obowiązki. To wymaga zaakceptowania woli Ojca Niebieskiego, współpracy z wolą Bożą i manifestowania w stosunku do wszystkich tej miłości, którą Bóg umiłował świat.

## 2. ZASADY SZCZEGÓŁOWE DOTYCZĄCE ŚWIĘTOŚCI WYŁĄCZNIE LUDZI ŚWIECKICH

Sobór w Konstytucji dogmatycznej o Kościele (rozdział IV podaje także naukę o "stanie" świeckim, czyli specjalnej drodze dążenia do świętości (n. 30). Następnie wyklada istotę świętości świeckich pojmowaną nie w sensie minimalistycznym, ale w sensie doskonałości chrześcijańskiej nie tylko tej pasywnej (n. 32), odnoszącej się do samego świeckiego jako osoby, ale i w sensie aktywnym, to jest jego zaangażowania w uświęcanie innych (n. 33). Naukę tę możemy określić umownie jako doktrynę o powołaniu do świata i o uświęceniu świata od wewnątrz na sposób ewangelicznego zacyznu (n. 31). Pogłębienie nauki o świętości świeckich Sobór zamieścił w uwagach na temat partycypacji świeckich w urzędzie prorockim (n. 35), kapłańskim (n. 34) i służebnym (n. 36) Chrystusa i Kościoła. Wierni świeccy, partycypując w tych funkcjach przynależnych wszystkim wiernym w Kościele, wywierają swoje świeckie piętno na sposób "zacyznu", dążąc do uświęcenia siebie i świata i do większej chwały Bożej. Działanie to jednak jest zespolone z działaniem hierarchii i nie może być od niej oderwane. Świadczy ono o dojrzałości laikatu do pełnienia miłości ewangelicznej (n. 37). Wreszcie Sobór kończy naukę o doskonałości świeckich, nazywając świadectwo człowieka świeckiego działającego w świecie "duszą świata" (n. 38)<sup>24</sup>.

### a) Stan świecki stanem doskonałości chrześcijańskiej

Sobór, przystępując do omówienia pozycji i roli człowieka świeckiego w Kościele, na wstępie podkreśla, iż na równi z hierarchią i stanem zakonnym stawia laikat jako osobny "stan" życia (n. 30). Wiadomo, że głównym celem stanu zakonnego jest osiągnięcie doskonałości, czyli świętości. Rzeczywiście stan zakonny jest rozumiany w ścisłym znaczeniu jako stan doskonałości, ponieważ w stanie tym ślubuje się zachowanie rad ewangelicznych nie tylko w znaczeniu szerszym, ale dosłownym. Interesujące jest, że Sobór używa tego samego określenia "stan" na określenie "tych chrześcijan,

---

<sup>24</sup> Nieco odmiennie pod względem technicznym przedstawiają problem świętości ludzi świeckich Weron (jw.) Słomka (jw.).

których nazywa się laikami". Powstaje pytanie, w jakim sensie zostało tu użyte słowo "stan". Na pewno słowa "stan" nie rozumie się tu jako "zawód". Czy świeccy są zobowiązani do zachowania litery rad ewangelicznych. Nie ulega wątpliwości, że rady ewangeliczne odnoszą się do wszystkich uczniów. Sobór na innym miejscu postanowił bowiem: "Ta zaś świętość Kościoła nieustannie ujawnia się i ujawniać się powinna w owocach łaski, które Duch rodzi u wiernych [...] w pewien szczególny sposób wyraża się ona w praktykowaniu rad, które zwykło się nazywać ewangelicznymi. To praktykowanie rad ewangelicznych podejmowane przez licznych chrześcijan bądź prywatnie w zatwierdzonych przez Kościół warunkach czy stanie, daje w świecie i dawać powinno wspaniałe świadectwo i przykład tej właśnie świętości" (n. 39). Prywatna praktyka rad, o której mówi Sobór, dotyczy niewątpliwie świeckich. Także, gdy Sobór mówi ogólnie o radach ewangelicznych, ma na myśli wszystkich chrześcijan (zob. n. 42). Teologowie utrzymują, iż rady ewangeliczne nie stanowią jakiegoś osobnego piętra doskonałości, które byłoby oddzielone od przykazań i cnót i dlatego, o ile zakonnicy winni zachowywać literę rad, o tyle świeccy ducha tychże rad. Różnica zaś między świecką a zakonną formą praktyki rad ewangelicznych polega m. in. na tym, że zakonna realizacja jest świadectwem instytucjonalnym, podczas gdy świecka nie ma charakteru instytucjonalnego. Nie oznacza to wcale łatwiejszej praktyki tych rad ani też zakonnego wyrzeczenia się dóbr np. przy radzie ubóstwa, ale umiarkowane korzystanie z nich. Zatem ubóstwo u świeckiego objawiać się będzie w umiarkowanym korzystaniu z dóbr doczesnych, czystość w zachowaniu całkowitej powściągliwości w okresie przedmałżeńskim, doskonałej wierności w małżeństwie, a inaczej w stanie wdowieństwa czy dziewictwa, posłuszeństwo zaś na chrześcijańskim rozumieniu pokory oraz czujności w wypełnianiu natchnień Bożych<sup>25</sup>. Potwierdzają to słowa Soboru, który mówi, że "każdy na swój sposób" stara się pracować, a więc, że świeccy mają prawo do zachowania własnego ducha przy wypełnianiu swoich zadań. Sobór zatem daje nam wizję "stanu" świeckiego, opartego na własnym powołaniu do świętości, bez której nie mógłby spełniać swojej uświęcającej funkcji. Być świeckim oznacza: inaczej dążyć do świętości, dążyć na swoisty sposób aż do pełnej doskonałości, aby stać się zdolnym do uświęcania świata. Można więc powiedzieć, że stan świecki jest tu rozumiany jako "stan" w ścisłym sensie. Innymi słowy – właściwą funkcją laika jest osiągnięcie doskonałości drogą właściwą dla jego stanu. I nie chodzi tu tylko o motywy personalne, to znaczy, że poszczególne świeckie ma osiągnąć doskonałość, ale chodzi też o to, że Kościół całą swoją misję zbawczą zwraca, według słów Soboru, w kierunku świata. Tej misji zbawczej świata nie mógłby Kościół wypełnić bez modelu doskonałości świeckich. Stąd zaskakujący wniosek, że hierarchia czy stan zakonny nie mają już "monopolu" na misję zbawczą, ale mają rozpoznawać charyzmaty i posługi, aby nimi koordynować w kierunku rozwoju Mistycznego Ciała. Misja zbawcza wymaga delikatnego wycucia

<sup>25</sup> Zob. szerzej na ten temat W e r o n, jw. s. 89-100.

wychowawczego, mądrości płynącej z góry, obfitości kontemplacji, która przecież jest fundamentem działalności czynnej (n. 41). Ponadto misja ta wymaga regularnego studium szczególnie słowa Bożego. Sobór zatem daje motywację teologiczną potrzeby świętości przenikającej świat, świętości tej świeckich i hierarchii. Czwarty rozdział *Lumen gentium* często mówi o "Kościele świętym". Świętość świeckich jest istotną świętością Kościoła świętego i uświęcającego. Bez niej Mistyczne Ciało nie mogłoby wzrastać w miłości, która jest istotą świętości (Ef 4, 15-16). Na bazie spotkania hierarchii i świeckich opiera się "czynienie prawdy w miłości" przy uwzględnieniu różnorodności charyzmatów i posług każdego. Można powiedzieć, że świętość stanu świeckiego ma więc fundament eklezjologiczny, chrystologiczny, pneumatyczny, a ostatecznie trynitarny, gdyż jedność Kościoła w miłości nie jest niczym innym jak manifestacją świętości Boga Jedyne i Troistego<sup>26</sup>

b) Powołanie do świata i uświęcenie go na kształt "zaczynu"

Powołanie przeważnie kojarzy się nam z wezwaniem do kapłaństwa lub zakonu. Tymczasem Sobór zmienił dotychczasowe poglądy. "Właściwością specyficzną ludzi świeckich jest ich charakter świecki. Choć bowiem członkowie stanu kapłańskiego mogą czasem zajmować się sprawami świeckimi, wykonując nawet świeckie zawody, to z tego tytułu swego wyjątkowego powołania w sposób szczególny i niejako zawodowo, przeznaczeni są do służby świętej. Zakonnicy znów przez swój sposób życia dają wspaniałe i zaszczytne świadectwo temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować Bogu bez ducha ewangelicznych błogosławieństw. Natomiast zadaniem ludzi świeckich z tytułu im właściwego powołania jest szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje [...]" (n. 31) to znaczy do świata. Świat tutaj może być rozumiany podwójnie, jak to zresztą rozumie go Pismo św. W Biblii mówi się o "złu świata" i królestwie szatana, i o grzechu tak bardzo potępianym przez Chrystusa. Niejednokrotnie jednak, mówiąc o "świecie", rozumie się przez niego ludzi na nim żyjących. W tym sensie Chrystus poniósł śmierć za cały świat i pragnie, aby ten świat był zbawiony. Wszyscy chrześcijanie, a w tym również świeccy powinni dążyć do naśladowania Chrystusa. Samo słowo "świat" domaga się udziału człowieka świeckiego w roztroprnym postępowaniu, w stałym czuwaniu, nienawiści tego, co złe, a z drugiej strony do dawania świadectwa poprzez wiarę, nadzieję i miłość, poprzez wykonywanie własnych zadań, tj. poprzez służbę światu (por. n. 31). Kardynał Suenens, komentując wymieniony passus Konstytucji dogmatycznej o Kościele, napisał iż przez tę koncepcję Sobór

<sup>26</sup> R a v e t t i, jw. s. 190-192.

odseparował się od czysto świeckiego pojmowania świata i ześwieczonej misji laika-tu<sup>27</sup>. W soborowym pojmowaniu świata bardziej przeważa ten aspekt pozytywny, wyrażający się w świadectwie teologalnym życia chrześcijańskiego w świecie, niż aspekt negatywny, polegający na czuwaniu, unikaniu złego. Wreszcie Sobór dodaje: "Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela" (n. 31). Zatem działalność świeckich w świecie ma aspekt kultowy (ku chwale Stworzyciela i Odkupiciela). Kult w stosunku do Stworzyciela jak najbardziej odpowiada człowiekowi świeckiemu, który przecież jest zanurzony w stworzony świat poprzez swoje funkcje i warunki życia. Tu jest świecki powołany, aby lepiej "wyświetlić" i zharmonizować wszystkie sprawy doczesne. Kult w stosunku do Odkupiciela Jezusa Chrystusa – gdyż świecki ma tymi właśnie sprawami doczesnymi kierować, aby się ustawicznie rozwijały po myśli Chrystusa, to znaczy przeciwko złu świata. Aspekt kultowy zakłada świętość życia człowieka świeckiego. On bowiem przez świadectwo swego życia, które często przemawia bez słów, umacnia wiarę w Chrystusa, w jego potęgę, przenika życie publiczne i prywatne. Poprzez miłość swoją do Kościoła i bliźnich świecki umacnia wiarygodność ewangelii. Poprzez wzrost w łasce i bliskość z Chrystusem zaznacza w świecie swą szlachetną obecność. Żyjąc życiem chrześcijańskim w rodzinie, świeccy łączą właśnie ten porządek naturalny z nadnaturalnym. Poprzez rodzenie i wychowanie dzieci, według etyki i moralności chrześcijańskiej, ubogacają rodzinę ludzką i rodzinę Bożą. Wykonując sobie właściwe zadania, "przyczyniają się do uświęcenia świata na kształt zaczynu". Słowa te tylokrotnie powtarzane i poprawiane w dyskusjach przedsoborowych świadczą o nowym spojrzeniu na ludzi świeckich, na ich duchowość i świętość. Nowością obowiązków ludzi świeckich jest dążenie do doskonałości. W propozycji na Sobór było powiedziane: "Powołanie do doskonałości na drodze wspólnej wszystkim nie jest wychodzeniem poza świat, ale jest drogą w świecie. Każdy, gdziekolwiek został powołany przez Boga, pozostaje blisko Niego. Oświecony przez Ducha Świętego znajduje swoją osobistą drogę do doskonałości [...] Nie wystarczy czynić tego, co czynią poganie, nasza doskonałość musi być większa od faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Powiedziane zostało «niech świeci światłość wasza», a więc użyto języka powinnościowego" (projekt episkopatu chilijskiego)<sup>28</sup>. Doskonałość ukazuje się tutaj jako bezwarunkowe oddanie woli Ojca na wzór Chrystusa, oddanie pozwalające się prowadzić łagodnemu, ale silnemu działaniu Ducha Świętego. W tym kontekście świętość świeckich objawia się jako wolność od jakiegokolwiek struktury zewnętrznej. Wolność ta jest naśladowaniem Chrystusa łagodnego, cierpliwego,

<sup>27</sup> G. Alberigo, F. Magistretti. *Constitutionis Dogmatica "Lumen Gentium" Synopsis historica*. Bologna 1975 XI/4 s. 70-75.

<sup>28</sup> Cyt. za: Ravetti, jw. s. 195.

pokornego. Te cnoty poprzez życie chrześcijanina świeckiego przenikają do życia publicznego i prywatnego w świecie. To powoduje skuteczną obecność idei Chrystusa w świecie. Stają tu nam przed oczyma tysiące bohaterów świeckich chrześcijańskiej miłości, o których Sobór mówi wyraźnie: "Toteż dla wszystkich jasne jest, że wszyscy chrześcijanie jakiegokolwiek stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości [...]" (n. 40). Miłość do Boga sama z siebie rodzi miłość bliźniego prawdziwą i autentyczną, zwłaszcza gdy rozwija się u człowieka świeckiego, zanurzonego w świecie i powołanego do świata. Każda świętość zatem polega na miłości. Ona jest darem Ducha Świętego. Wszyscy powołani są do życia tą miłością, więc wszyscy powołani są do świętości. Miłość zatem, a nie wypełnianie określonych funkcji we wspólnocie ludu Bożego jest istotą świętości. Nie dlatego człowiek świecki jest świętym, że pełni określoną funkcję świecką, ale że tę funkcję czyni funkcją miłości, której nawet wiara i nadzieja są przyporządkowane. Świętość nie tylko nie lęka się bogactwa ludzkiego życia i ludzkich osiągnięć, ale jest zainteresowana tym bogactwem i jest czynnikiem rozwoju tegoż życia<sup>29</sup>. Człowiek świecki przywdziewa się w Chrystusa. Oto słowa Pawłowe: "[...] żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". Świecki staje się Chrystusem dla świata, ma też się zmieniać ten świat w królestwo Boże. Świat, będąc "królestwem grzechu", poprzez świętość świeckich staje się królestwem Bożym. Wydaje się, iż jest to naistotniejsze zadanie człowieka świeckiego, zadanie świętości świeckich. Świecki poprzez swoją świętość i doskonałość pobudza łaskę, która rzuca pomost pomiędzy światem stworzenia i światem łaski (porządkiem stworzenia i porządkiem łaski)<sup>30</sup>. Świętość świeckich zanurzonych w świecie jako świadków zmartwychwstałego Chrystusa objawia się nie tylko w świecie, ale i w samym Kościele, który jest miejscem świadectwa świeckich<sup>31</sup>.

### c) Powołanie do realizacji świętości w Kościele (świętość pasywna)

Jak już wiemy, do przemiany świata, tj. do jego uświęcenia, jest konieczna świętość osobista ludzi świeckich żyjących w tymże świecie. Powstaje pytanie o stopień świętości świeckich w porównaniu z duchownymi czy stanem zakonnym. Dotychczas mówiło się o świętości świeckich jako świętości ogólnej, polegającej na unikaniu grzechu i zachowaniu przykazań. Sobór znosi różnicę między członkami Kościoła, mówi o powołaniu wszystkich do świętości, a nic nie mówi o świętości ogólnej. Powołanie do realizacji świętości w Kościele jest nazywane ze względów czysto terminologicznych świętością pasywną. Sobór, powołując wszystkich do świętości, czyli mówiąc o świętości "pasywnej", podkreśla równą godność wszystkich swoich członków.

<sup>29</sup> S t o m k a, jw. s. 99-100.

<sup>30</sup> R a v e t t i, jw. s. 197.

<sup>31</sup> E. P i r o n i o. *La vocazione dei laici alla santità*. "Revista di Vita Spirituale" 4-5:1987 s. 403 nn.

Nie ma już więcej mowy o "stopniu świętości", a jedynie o wielorakości w uzależnieniu od warunków życia wszystkich trzech stanów. Każdy jest zobowiązany do osiągnięcia "doskonałej miłości". Sobór mówi: "A jeżeli w Kościele nie wszyscy idą tą samą drogą, wszyscy jednak powołani są do świętości i równa przypadła im w udziale wiara dzięki sprawiedliwości Pańskiej (por. 2 P 1, 1)" (n. 32). Sprawiedliwość Pańska w odróżnieniu od "sprawiedliwości rzymskiej" biblijnie oznacza świętość Boga. A więc wszyscy są powołani do świętości Boga. Na równi wszystkim "równa przypadła im wiara", otrzymana od ojca poprzez Syna w Duchu Świętym. Wszyscy, a więc i świeccy otrzymali wiarę jako dar Trójcy Świętej. Wszyscy więc winni osiągnąć świętość. Podstawą tej równości jest powołanie wszystkich do świętości (n. 31), tj. doskonałego zjednoczenia z Chrystusem (n. 50). Tekst *Lumen gentium* precyzuje bliżej: "nie ma więc w Chrystusie i w Kościele żadnej nierówności ze względu na rasę albo przynależność narodową, stan społeczny albo płeć, bo «nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani niewiasty, albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Jezusie Chrystusie» (Ga 3, 28; Kol 3, 11)" (n. 32). Jedność (unia) z Jezusem Chrystusem jest fundamentem naszej równości, na niej zasadza się nasza świętość. "Jako bowiem w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie mają tej samej czynności, tak wszyscy stanowimy jedno ciało w Chrystusie a brani z osobna, jesteśmy członkami jedni drugich" (Rz 12, 4-5) (n. 32).

Zjednoczenie z Chrystusem przypomina nam unię z Kościołem. Cały n. 32 zaczyna się od słów "Kościół Święty". Fundamentalna równość duchownych, zakonników i świeckich wynika też z pozostawania członkiem Kościoła jednego i w pełni świętego w swym źródle. Świętość Kościoła jest źródłem uniwersalnego powołania do świętości. Zatem nie istnieje indywidualna realizacja doskonałości chrześcijańskiej, ale wszyscy uświęcamy się w Kościele<sup>32</sup>. *Lumen gentium* w n. 10 mówi o różnicy istotnej kapłaństwa powszechnego wiernych i kapłaństwa urzędowego, czyli hierarchicznego, ale mówi też o wzajemnym przyporządkowaniu, gdyż jedno i drugie uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Pasterze ludu sprawują swój urząd jako służbę (*diaconia*) (n. 24). Biskup ma mieć przed oczyma przykład Dobrego Pasterza, który nie przyszedł po to, aby mu służyło, ale aby służył i życie swe dał za owce swoje (n. 27). Oddanie własnego życia jest najwyższym świadectwem miłości, a więc świętością. Z drugiej strony zaś wierni winni pozostawać w łączności z biskupem, jak Kościół z Chrystusem, a Chrystus z Ojcem. Chodzi więc w Kościele o *communio* najściślejszą między wszystkimi członkami Kościoła. Chrystus przed męką wyraził pragnienie swego serca, "aby wszyscy byli jedno". Słusznie Sobór konkluduje na temat jedności w Kościele: "Tak to w różnaitości dają świadectwo jedności prawdziwej w Ciele Chrystusowym: sama bowiem różnaitość łask, posług duchowych i działalności, gromadzi w jedno synów Bożych, bo «wszystko to sprawia jeden i tenże Duch» (1 Kor. 12, 11) (n. 32).

<sup>32</sup> R a v e t t i, jw. s. 199.



Reasumując, Sobór powołuje do świętości także świeckich i wiąże ją z wizją wspólnotową Kościoła. Teologicznie opiera się ona na jedności członków z Chrystusem dla chwały Ojca i konsekwentnie na jedności członków między sobą. W praktyce nie będzie prawdziwej doskonałości ani w hierarchii, ani wśród świeckich, jeśli nie będzie wspólnego dążenia jednych z drugimi. Kościół ukazuje się jako rodzina Boża, gdzie dzieci osiągają świętość, czyli doskonałość. Lud boży ma w Chrystusie brata, ale istnieje także braterstwo z pasterzami Kościoła<sup>33</sup>.

#### d) Działanie uświęcające człowieka świeckiego w świecie (świętość aktywna)

W n. 32 Konstytucji *Lumen gentium* znajdujemy istotne elementy świętości aktywnej świeckich, tj. przedstawienie działania uświęcającego człowieka świeckiego w świecie. Najpierw jest mowa o działaniu uświęcającym świeckich w Kościele, następnie o miłości jako duszy apostołstwa, wreszcie o środkach uświęcających, tj. sakramentach, o niezastąpionej roli świeckich i ich współpracy z hierarchią Kościoła. Świeccy są posłani zatem nie tylko do uświęcania siebie, ale także i innych.

W *Lumen gentium* n. 32 mówi się najpierw o uświęcaniu samego Kościoła przez świeckich: "Ludzie świeccy, zrzeszeni w Ludzie Bożym i ustanowieni w jednym Ciele Chrystusowym pod jedną Głową, kimkolwiek są, powołani są do tego, aby jako żywe członki i ze wszystkich swoich sił, jakie otrzymali z dobrodziejstwa Stworzyciela i z łaski Odkupiciela, przyczyniali się do wzrastania Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania". W tekście jest mowa o wzroście Kościoła jako takiego i o uświęcaniu, gdyż wzrost nie oznacza tylko ilościowego powiększania się liczby wiernych, ale także wzrost jakościowy, rozwój życia duchowego Kościoła. Działanie uświęcające każdego wierneho świeckiego będzie polegać na ukazaniu w różnych członkach Kościoła i w jego strukturach ziemskich, które przecież często są niedoskonałe, ukazaniu tej doskonałości, którą Kościół zawiera w swoim źródle. Uświęcanie Kościoła jest akcją ciągłą, nieustanną. Świecki widzi w Kościele pewne niedoskonałości i dlatego przez swoje działanie chce współdziałać w ukazaniu go bardziej doskonałym. Świecki, uświęcając Kościół, uczestniczy w dziele odkupieńczym i uświęcającym Chrystusa.

Uświęca on Kościół nie w swoim indywidualistycznym działaniu, ale jest narzędziem uświęcenia w Kościele poprzez Kościół święty. Tym, który wprost uświęca, jest Kościół, gdyż on jest sakramentem i narzędziem zbawienia. Już w *Mistici Corporis* było powiedziane, aby wszyscy którzy uważają Kościół jako Matkę, usilnie się starali: nie tylko święci szafarze, ale zakonnicy, a także pozostałe członki Mistycznego Ciała,

---

<sup>33</sup> Synopsis XI/4 s. 95-96.

każdy w swoim zakresie, winni dokładnie współpracować we wzroście tegoż Mistycznego Ciała<sup>34</sup>.

Punktem centralnym uświęcenia Kościoła i duszą całego apostołatu jest miłość. Sobór powiada: "[...] miłość Boga i ludzi jest duszą całego apostołstwa" (n. 63). W schemacie chilijskim na Sobór czytamy, iż jedynie charyzmat, tj. najwyższa miłość, może być brany pod uwagę w uświęcaniu innych w Kościele<sup>35</sup>. Jak już mówiliśmy, świętość sama polega na miłości. Ona jest nowym przykazaniem: "miłujcie się nawzajem, jak ja was umiłowałem" (J 13, 34). Chrystus modlił się o jedność, która jest właśnie miłością na wzór miłości Ojca i Syna. Miłość do Boga objawia się przez miłość do bliźniego. "Wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnie uczyniliście" (Mt 25, 40). Św. Paweł napisał: "Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych poprzez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5, 5). Ta nadprzyrodzona miłość ma swe jedyne źródło w Chrystusie. Stąd też Sobór podkreślił konieczność życia świeckiego siłą tej miłości. Świecki nie może żywić się tylko ascezą, która jest przejawem ludzkiej aktywności i sprawia, że człowiek jest dysponowany do otrzymania łaski miłości<sup>36</sup>.

Źródłami nadprzyrodzonymi łaski są sakramenty z Eucharystią na czele. Chociaż Sobór (n. 33) Eucharystię wyliczył dopiero na trzecim miejscu, to jednak nie ulega wątpliwości, iż ona w szczególności jest sakramentem miłości będącej duszą apostołatu. Chrzest i bierzmowanie otwierają drogę świeckim do misji uświęcania Kościoła. Świecki uczestniczy w tej misji za pomocą prawa własnego, mocą sakramentów oraz przez nakaz samego Chrystusa, a nie na podstawie woli hierarchii<sup>37</sup>. Szczegółowo ten problem ujmuje *Lumen gentium* w n. 11, gdzie jest powiedziane, że wierni wcieleni do Kościoła poprzez chrzest dzięki otrzymanemu znamieniu przeznaczeni są do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej i odrodzeni jako synowie Boży, zobowiązani są wyznawać przed ludźmi wiarę, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła. Poprzez sakrament bierzmowania jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej. Laikat jest więc zobowiązany do obrony wiary i Kościoła poprzez sakrament chrztu i bierzmowania, natomiast Eucharystia daje mu dynamizm miłości<sup>38</sup>. Słuchanie słowa Bożego (n. 42), pełnienie woli Bożej, uczestniczenie w sakramentach, zwłaszcza w

<sup>34</sup> Tamże IV s. 831-834. Ravetti podaje ponadto wypowiedź biskupów niemieckich na temat schematu Konstytucji przesłanego na Sobór. Świadczy on o dojrzewaniu jeszcze przed soborem idei uświęcenia Kościoła przez wszystkich wiernych. Por. Synopsiś V s. 402-405.

<sup>35</sup> Tamże VI s. 336-412.

<sup>36</sup> P i r o n i o, jw. s. 393.

<sup>37</sup> Uzasadnienie tej tezy znajdujemy w Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* n. 2 i 10.

<sup>38</sup> P i r o n i o, jw. s. 401-402.

Eucharystii, uczestniczenie w innych świętych czynnościach, modlitwa, samozaparcie, posługa bliźnim oraz praktyka innych cnót powodują wzrost miłości, czyli doskonałości świętości. Od wypełnienia tych zadań katolika świeckiego nikt nie może go zwolnić<sup>39</sup>.

Miejsca świeckie i okoliczności, w jakich działa, czynią jego misję niezastąpioną (n. 33). Jest to misja fermentu od wewnątrz, uświęcania i przekształcania świata. On musi działać tam, gdzie ani kapłan, ani zakonnik nie jest w stanie dotrzeć. On uobecnia Kościół w świecie i jest jednocześnie "świeckim" znakiem, narzędziem posłannictwa uświęcenia<sup>40</sup>. Poprzez swoje częste kontakty interpersonalne z ludźmi żyjącymi w świecie wierny świecki uobecnia zbawczą i uświęcającą misję Kościoła wśród wszystkich, którzy nie mogą uczestniczyć w życiu sakramentalnym Kościoła. Aktywność apostołska laikatu nie jest ograniczona tylko do tego terenu, ale może ona partycypować w aktywności apostołskiej hierarchii (n. 33). Sobór rozróżnia więc apostołat ogólny oraz apostołat hierarchiczny. Między jednym i drugim apostołatem istnieje ścisła kooperacja lub – inaczej – współpraca. Ze św. Pawłem apostołem współpracowała cała grupa mężczyzn oraz kobiet<sup>41</sup>. Kościół odrzucając uprzednie poglądy, niepożyteczne uprzedzenia, ustami Soboru zaprasza do uświęcania świata, a więc do świętości czynnej, aktywnej, do apostołatu wszystkich wiernych świeckich. "Na wszystkich tedy świeckich spoczywa szlachetny obowiązek przyczyniania się do tego, aby Boży plan zbawienia coraz bardziej rozszerzał się na wszystkich ludzi wszystkich czasów i wszystkich miejsc na ziemi. Toteż wszędzie powinna dla nich stać otworem droga, aby w miarę swoich sił i stosownie do aktualnych potrzeb i oni także uczestniczyli pilnie w zbawczym dziele Kościoła" (n. 33).

### 3. ŚWIĘTOŚĆ ŚWIECKICH

#### JAKO PARTYCYPACJA W FUNKCJACH CHRYSYTA I KOŚCIOŁA

W punkcie 1 niniejszego artykułu omówiliśmy zasady soborowe ogólne, dotyczące świętości wszystkich stanów życia, w tym także stanu świeckiego, a w punkcie 2 zasady szczegółowe, dotyczące wyłącznie ludzi świeckich. Obecnie omówimy świętość świeckich jako wspólną wszystkim stanom ludu Bożego. Zatem potraktujemy ją nieco

---

<sup>39</sup> Tamże s. 400.

<sup>40</sup> Ravetti przytoczył teksty biskupów niemieckich potwierdzających tezę, iż ich misja nie może być pełniona przez innych (Synopsis V s. 440-441). Ponadto przytoczył słowa schematu biskupów chilijskich (Synopsis VI s. 350-351), precyzujące, iż świeccy pełnią swą misję jako misję "całego Kościoła"

<sup>41</sup> Już w encyklice Piusa XII *Mistici Corporis* była mowa o współpracy w uświęcaniu świata, choć brak było samego terminu "współpraca".

krócej, zwłaszcza że mamy na ten temat szerszą literaturę teologiczną i kanonistyczną, także rodzimą.

#### a) Realizacja świętości świeckich w kapłaństwie powszechnym

W n. 34 Konstytucji *Lumen gentium* Jezus Chrystus, będąc jedynym i najwyższym kapłanem, jest widziany jako jedyne źródło wszelkiej świętości, także tej ludzi świeckich. Nie możemy zrozumieć świętości ludzi świeckich bez tego ścisłego związku z kapłaństwem Chrystusa. Z niego czerpie przecież także moc świętość duchownych i zakonników. Partycypacja świeckich w kapłaństwie powszechnym wyklucza wyłączność koncepcji klerykalnej świętości<sup>42</sup>. Jeśli chodzi o naturę uczestnictwa wiernych w kapłaństwie Chrystusa, to jest to partycypacja czynna, a nie tylko bierna. Składanie ofiary koreluje ze świętością czynną, tj. aktywną, świeckiego. Przygotowany na Sobór schemat chilijski przypomina, iż całe życie chrześcijanina jest kapłańskie, gdyż składa on każdego dnia i nocy ofiarę, adorując Boga w duchu prawdy, ofiarując swoje ciało jako żywą hostię. Życie kapłańskie ludu chrześcijańskiego jest przepojone modlitwą, wyrzeczeniem, służbą bliźnim, miłością gościnnością i wszystkimi czynami oraz cierpieniami, przez które upodabnia się on do śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, aby dopełnić, czego brakuje Jego męce, za Jego ciało tj. za Kościół<sup>43</sup>. Trudno o bardziej praktyczne wyliczenie, jak zrobił to sam Sobór w n. 34 omawianej Konstytucji: wszystkie ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, a nawet utrapienia żywota, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu<sup>44</sup>. Dyspozycyjność, czyli akceptacja woli Bożej stanowi aspekt kapłański i ma swój szczyt w Eucharystii. W celebracji Eucharystii świecki nie jest tylko widzem, ale ma swój czynny udział. Jest to specyficzny sposób życia świętością w jego doczesnej służbie, w kontakcie ze wszystkimi ludźmi, w konsekracji codziennych czynności życiowych<sup>45</sup>.

#### b) Uczestnictwo świeckich w funkcji prorockiej Chrystusa a świętość

Moc ewangelii zajaśnieje w świecie poprzez życie codzienne, rodzinne i społeczne ludzi świeckich (n. 35). Już mówiliśmy o świętości w małżeństwie i rodzinie (zob. n. 41). Właśnie poprzez świętość małżonków chrześcijańskich przenika ona do dzieci

<sup>42</sup> S ł o m k a, jw. s. 139-141. Zob. też W e r o n, jw. s. 61-71.

<sup>43</sup> Synopsi VI s. 371-395.

<sup>44</sup> Notabene Ravetti (jw. s. 211) zaznacza, iż jeden z Ojców chciał, aby skreślić słowa, iż nawet życie małżeńskie jest ofiarą, przejawem kapłaństwa wiernych, ale odrzucono jego zdanie.

<sup>45</sup> Tamże s. 213.

i do całego życia – oto dlatego powiedziano, iż rodzina jest Kościołem domowym. Jak bardzo jest to zgodne z nauką soborową o uczestnictwie świeckich w kapłaństwie powszechnym. Małżeństwo jest łaską szczególną, prawdziwym darem w Kościele i dla Kościoła, a fundament tej łaski tkwi w jego sakramentalności. Odkrycie na nowo małżeństwa i rodziny jako powołania szczególnego, jako powołania do świętości jest zasługą Soboru. "Tam małżonkowie znajdują swoje powołanie, polegające na tym, że mają być dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa" (n. 35). Tak więc świadectwo profetyczne i uświęcające życia małżeńskiego zaczyna się w tym intymnym sanktuarium, tj. w dialogu małżeńskim. Jest to miłość nadnaturalna, bo bazująca na wierze, miłość, która jest praktyką teologicznej cnoty miłości. A wiadomo, iż miłość jest istotą świętości. Miłość małżeńską porównano w n. 41 do miłości Chrystusa do Kościoła, a więc do miłości wielkiej aż do oddania życia. Miłość małżeńska zatem w tym ujęciu prowadzi do doskonałości chrześcijańskiej, czyli do świętości. Miłość nie będąca tylko wysiłkiem ascetycznym małżonków, ale także łaski sakramentalnej nie powinna być ukrywana w głębi serca, ale uzewnętrzniana i w końcu powinna prowadzić do proklamacji nadziei chrześcijańskiej, o której już wspominaliśmy. A więc i świętość małżonków nie jest ukryta i izolowana. Jest to wspaniały przykład świadczenia światu poprzez formy życia małżeńskiego. Na tym tle można dojrzeć różnicę między życiem małżonków i rodziny chrześcijańskiej, wypełniających wezwanie do uświęcania świata, a tymi, którzy postępują według mentalności tego świata. Wreszcie ostatni passus n. 35 mówi o tych, którzy z takich czy innych względów są powołani do jakiejś funkcji, czy to udzielania chrztu, czy rozdzielania Eucharystii, czy spełniają je ze względu na prześladowania i oddają się całkowicie apostołstwu i wreszcie wspomina wszystkich innych: "[...] jednak wszyscy powinni współpracować dla rozszerzania i wzrastania Królestwa Chrystusowego w świecie". Jak wiemy, wezwanie do rozszerzania i wzrostu królestwa Chrystusowego w świecie jest niczym innym jak wezwaniem do świętości. Powołani są do niej "wszyscy inni", tj. także ci, którzy z jakichś względów nie poświęcają wszystkich swych sił apostołstwu.

### c) Świętość świeckich a partycypacja w funkcji królewskiej Chrystusa

Z n. 36 omawianej Konstytucji wynika jasno, o jakie panowanie chodzi. Chodzi o panowanie nad grzechem, złem, które rodzi wolność królewską. Panowanie nad grzechem, zaparcie się siebie to jest właśnie świętość. Można zatem postawić znak równości między królewskością, wolnością i świętością. Świętość jest tu ukazana jako abnegacja zła, wysiłek ascezy. Ale tak samo można powiedzieć o innej formie królewskiego panowania, gdy na miejsce abnegacji wchodzi duch nadprzyrodzony służby, który widzi Chrystusa w braciach, który poprzez pokorę i cierpliwość prowadzi do królowania, bo

służyć Chrystusowi to znaczy królować<sup>46</sup>. Dzisiejsza forma uczestnictwa w królewskim urzędzie Chrystusa ze strony świeckich polega na świętości pojętej jako wolności od zła, panowaniu nad grzechem (n. 36). Chodzi więc o rozpoznanie wewnętrznej natury rzeczy stworzonych przez człowieka świeckiego i skierowanie ich do Boga. Wierni "również" przez rzeczy doczesne powinni sobie nawzajem pomagać w prowadzeniu życia bardziej świętego. Innymi słowy – cała działalność ludzka za szczególnie swój cel ma życie święte, a to wynika z przepojenia wszystkiego duchem Chrystusowym. Tu został wypuklony chrystocentryzm, tak mocno podkreślony później w encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis*. Można powiedzieć, że Sobór (n. 36 Konstytucji *Lumen gentium*) głosi tezę, iż świętość prowadzi do rozwoju rodzaju ludzkiego, jest nawet jego przyczyną i początkiem. Poprzez nauki świeckie, poprzez pracę, technikę i cywilizację społeczną, poprzez świecką aktywność, umocnioną łaską Chrystusa, świeccy powinni prowadzić świat według porządku stworzenia i oświecać go światłem słowa, czyli ewangelii. Sobór też mówi o podziale i harmonii praw i obowiązków wiernych. Człowiek świecki jako członek Kościoła i członek społeczności świeckiej winien mieć nowego ducha (n. 36). Żadna aktywność ludzka człowieka świeckiego nie może być wyjęta spod przykazań Bożych. Te uwagi dostarczyły nam argumentów przemawiających za ścisłym powiązaniem świętości świeckich z ich partycypacją w królewskiej funkcji Chrystusa<sup>47</sup>.

#### 4. WZAJEMNA POMOC HIERARCHII I ŚWIECKICH W DAŻENIU DO ŚWIĘTOŚCI

W *Lumen gentium* n. 26 czytamy, że biskupi, modląc się za lud i pracując dla niego, wielorakimi sposobami rozdają hojnie z pełni świętości Chrystusowej. Przez posługę słowa udzielają wiernym mocy Pańskiej ku zbawieniu, a poprzez sakramenty uświęcają wiernych. Podobnie w n. 37 Sobór powiada, iż wierni mają prawo otrzymania od swych pasterzy w obfitości dobra duchowe Kościoła, szczególnie pomoc słowa Bożego i sakramentów. Ponadto hierarchia winna uznawać i wspierać godność i odpowiedzialność świeckich w Kościele, powinna chętnie korzystać z ich roztropnej rady, powierzać im z ufnością zadania w służbie Kościoła, pozostawiać swobodę oraz pole działania właściwe świeckim, dodawać otuchy, rozważać przedsięwzięcia, życzenia i pragnienia przedstawione przez świeckich. Jednym słowem pasterze winni respektować słuszną

---

<sup>46</sup> Tamże s. 219-220.

<sup>47</sup> Zob. S ł o m k a, jw. s. 169-173.

wolność świeckich (n. 37). W słowach tych nie tyle chodzi o ducha demokracji, ile raczej o ujawnienie eklezjalnego ducha miłości.

Świeccy natomiast w kwestii pomocy w uświęcaniu się wzajemnym winni są hierarchii posłuszeństwo. Nie chodzi tu o posłuszeństwo pasywne tylko, ale i takie, które płynie z posłuszeństwa Chrystusa i stanowi postęp w doskonałości. Jest tu ono rozumiane jako jedna z cnót. Posłuszeństwo w tych sprawach ma podłoże teologiczne i nie może być eliminowane przez żadną społeczność świeckich wiernych ani przez żadną grupę chrześcijan. Ten rodzaj posłuszeństwa nie da się jurydycznie rozciągnąć na świat zewnętrzny. Jest ono związane z prawdziwą nadprzyrodzoną miłością. Stąd dalsze słowa n. 37 mówią o potrzebie modlitwy za swych pasterzy. Obrazem tego posłuszeństwa jest posłuszeństwo Kościoła Chrystusowi czy ta intymna więź małżeńska oparta na miłości. Jest to posłuszeństwo synowskie, nadnaturalne, wymaga ze strony pasterzy wdzięczności i uznania godności świeckich. Połączenie wspólnych wysiłków hierarchii i świeckich w celu uświęcenia Kościoła i świata jest wypełnieniem ich własnych zadań, do których ich Sobór powołuje<sup>48</sup>.

##### 5. WEZWANIE NOWEGO KPK WIERNYCH ŚWIECKICH DO ŚWIĘTOŚCI

Promulgowany 25 I 1983 r. KPK w kan. 207 §1 postanowił: "Z ustanowienia Bożego są w Kościele wśród wiernych święci szafarze, których prawnie nazywa się też duchowymi, pozostałych nazywa się świeckimi". W tym określeniu, jak słusznie zaznaczył E. Correcco "świeccy [...] ukazują się tylko jako wierzchołek góry lodowej, który tylko w części wynurza się z wody; jest to część «ciała» wszystkich wierzących"<sup>49</sup>. W KPK, w przeciwieństwie do postulatów części posoborowych kanonistów, nie porzucano tradycyjnej doktryny, według której istnieją warunki dla różnych sposobów życia, tj. istnieją w Kościele "stany" teologiczne w znaczeniu jurydycznym. Według kan. 207 §1 stan rad ewangelicznych nie należy do struktury hierarchicznej Kościoła, gdyż nie stanowi osobnego sakramentu. Zarówno ze stanu duchownego, jak i świeckiego wywodzą się ci wierni, którzy poprzez profesję rad ewangelicznych, czy to ze ślubów czy innych świętych więzów, przyjmowanych i autoryzowanych przez Kościół, są w sposób specjalny poświęceni Bogu i przyczyniają się do wzrostu misji zbawczej Kościoła.

---

<sup>48</sup> Refleksje, jakie wyprowadzono z tekstów soborowych, w dużej mierze oparto na materiale dokumentalnym, zgromadzonym przez Ravettiego (jw. s. 226-227) z dyskusji przedsoborowych i soborowych. Por. P i r o n i o, jw. s. 399.

<sup>49</sup> E. C o r r e c c o. *Laikat a stany kapłański i rad ewangelicznych* (referat wygłoszony na sympozjum w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1985r.).

Chociaż ich stan nie należy do struktury hierarchicznej Kościoła, to jednak partycypuje on w życiu i świętości Kościoła (por. kan. 207 §2). Rady ewangeliczne są charyzmatem, a charyzmat jest dany owym dwóm "stronom" instytucji, jakimi są: kapłaństwo służebne i kapłaństwo powszechne. Zatem rady ewangeliczne mają i winny być praktykowane zarówno przez stan duchowny, jak i świecki. Nie można w pełni zrozumieć struktury Kościoła bez rozumienia funkcji trzech podstawowych stanów. Ani Sobór, który wspomina wprost o trzech stanach ("pod nazwą świeckich rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele" KK n. 31), ani KPK, który mówi wprost o dwóch stanach (święci szafarze i świeccy – kan. 207 §1) nie chcieli rozstrzygać kwestii ilości stanów teologicznych w Kościele. Stan rad ewangelicznych istnieje także w KPK, ale został wyrwany z kontekstu kan. 207 §1 (przeciwnie było w projekcie z 1980 r.). Jeśli byłoby prawdą, iż wszyscy wierzący, nie będący członkami stanu kapłańskiego, to świeccy, to też prawdą jest, że nie wszyscy świeccy są naznaczeni w ten sam sposób świeckością. Istnieje świecki, który żyje w świecie, inny w instytucie zakonnym, jeszcze inny w instytucie świeckim. Kan. 607 §3 mówi, iż przynależność do instytutu zakonnego jest praktycznie "ucieczką od świata", a świeckość świeckiego z instytutu świeckiego (kan. 713 §2) nie mogącego się posługiwać wszystkimi dostępnymi środkami w misji przemiany świata jest też inna. Wierny w instytucie świeckim daje świadectwo Chrystusowi wewnątrz samej świeckości, bez praktykowanej "ucieczki od świata"<sup>50</sup>. Wiadomo, że rady ewangeliczne praktykowane przez ludzi świeckich nie są praktykowane na sposób instytutu zakonnego lub instytutu świeckiego<sup>51</sup>.

Świeccy wobec nowego KPK mają prawa i obowiązki takie jak wszyscy wierni, ale ponadto swoje, im tylko właściwe (kan. 224). Przede wszystkim Kodeks przyznaje im prawo i obowiązek współpracy z hierarchią w głoszeniu ewangelii (zob. kan. 225 §1). Świeckim przysługuje prawo do wolności w społeczności doczesnej na równi ze wszystkimi współobywatelami we wszystkich sprawach doczesnych, ziemskich (kan. 227). Mówi się w Kodeksie także o prawie do podejmowania urzędów i zadań kościelnych (kan. 228 §1), do udzielania rad i pełnienia roli biegłych wobec pasterzy Kościoła (kan. 228 §2), o prawie i obowiązku do wychowania (kan. 229), do zapłaty za pracę i wszystkich form ubezpieczeń społecznych (kan. 231 §2). Jeśli chodzi o mężczyzn, mogą na stałe otrzymywać posługi akolitu i lektoratu (kan. 230 §1) lub inne funkcje liturgiczne (kan. 230 §2) oraz sprawować czasowo funkcję lektora, komentatora czy kantora (kan. 230 §2). W wypadku konieczności mogą spełniać posługę głoszenia słowa, przewodniczyć modlitwie liturgicznej, udzielać chrztu, rozdzielać komunię św. (zob. kan. 230 §3). Jednak zawsze ich działalność winna być znana i uznana przez

<sup>50</sup> Tamże s. 2-7.

<sup>51</sup> W e r o n, jw. s. 89.



duchownych (kan. 275 §2), w szczególności przez proboszczów (kan. 529 §2). Ponadto świeccy mogą działać w różnych stowarzyszeniach wszystkich wiernych (kan. 215) oraz w stowarzyszeniach specjalnych laickich (kan. 327). Mogą też współpracować z innymi stowarzyszeniami (kan. 328), a także pełnić funkcje formacyjno-przygotowawcze do apostołatu (kan. 329).

Nas szczególnie interesuje prawo przepajania duchem chrześcijańskim spraw doczesnych i prawo do świadczenia o Chrystusie. Tekst kanonu 225 §2 brzmi: "Każdy, zgodnie z własną pozycją, jest także szczególnie zobowiązany przepajać i udoskonalać duchem ewangelicznym porządek doczesny, dając w ten sposób w dokonywaniu tych spraw i wykonywaniu świeckich funkcji szczególne świadectwo Chrystusowi". Jest to wyraźne ujęcie w przepis prawny, słowami języka zobowiązaniowego, wezwania wszystkich ludzi świeckich w Kościele do prowadzenia życia świętego.

## LA SANTITÀ DEI LAICI NELLA DOTTRINA DEL CONCILIO VATICANO II E NEL NUOVO CODICE DI DIRITTO CANONICO

### S o m m a r i o

L'insegnamento sulla santità dei laici del Vaticano II si ritrova particolarmente nella Costituzione dogmatica "Lumen Gentium" e, più sommariamente, nel Decreto "Apostolicam actuositatem".

Il presente contributo si ripartisce in cinque punti. Il primo concerne i principi Conciliari riferiti ai tutti gli stati di vita. Il Concilio ci ha a questo proposito fornito un chiarimento molto importante quando ha affermato che, la santità è "una" ma non "identica" per tutti. L'unica santità si esprime nel multiforme esercizio dei vescovi, presbiteri, diaconi e chierici, laici apostolici, coniugi e genitori, e altre categorie di cristiani (le persone vedove e non sposate, gli operai, i malati, i poveri, i perseguitati, gli addetti a professioni secolari).

Nel secondo punto troviamo i principi particolari del Vaticano II sulla santità dei laici, ovvero il laicato come "stato" nella Chiesa, la vocazione dei laici alla santificazione del mondo secondo lo spirito delle Beatitudini, il quale si realizza come "fermento", la vocazione alla perfezione nella Chiesa (la santità passiva) e la chiamata alla santificare degli altri (la santità attiva).

Il terzo punto si occupa dei principali aspetti della santità laicale. Si tratta sempre di aspetti che, in questo stato assumono una loro dimensione specifica. Perciò si parla della santità del laico come partecipazione al sacerdozio commune, e come partecipazione alla funzione profetica e regale del Cristo.

Nel quarto punto abbiamo accennato brevemente al comune aiuto fra laicato e ministero gerarchico nella via alla perfezione cristiana.

Alla fine di questo lavoro abbiamo considerato la vocazione alla santità cristiana dei laici, quale appare nel nuovo Codice di Diritto Canonico.

Questa importante tematica è qui per la prima volta esaminata alla luce del vasto studio compiuto sulle fonti (ovvero il testo della Costituzione "Lumen Gentium" nonché gli "Acta Synodali") ed opera di Luciano Rovetti. Inoltre nell'approccio a quest'ultima problematica sono stati anche utilizzati contributi di autori polacchi, particolarmente E. Weron e W. Słomka.

Lo scopo generale di questo lavoro è prevalentemente teologico; esso, intenderebbe servire ad introduzione e commento del can. 225 §2 del Codice di Diritto Canonico, in cui è contenuta l'obbligazione per tutti i laici ad una vocazione di santità.